

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

ROZCZAROWANI I ZBUNTOWANI

„Narada gospodarcza“ z przed kilkunastu dni odbyła się niewątpliwie pod flagą „sanacyjnego“ systemu rządzenia, stanowiła owoc wysiłków systemu, formułowała w mowach pp. wice-premiera Zawadzkiego, Wierzbickiego, Krzyżanowskiego, Klarnera zasadę

„jednolitego frontu“.

Rządu p. Prystora i tak zw. sfer gospodarczych. Obecność p. Prezydenta Rzeczypospolitej, uroczyste komentarze prasy „sanacyjnej“, — wszystko to miało podkreślać ze szczególnym naciskiem wagę i powagę uchwał i opinii zebranych w sali senackiej mężów.

Również „sanacyjny“ „Przełom“ — organ grupy tak zw. Zjednoczenia Pracy miast i wsi — tak oto wali prosto z mostu:

„Przemysłowcy, finansiści, obszarnicy i kupcy radzą nad metodami zażegnania katastrofy porządku, w którym wszyscy wychowaliśmy się i wzrosli, w którym dotąd w męce trwamy — bez nadziei i jaśnego, widomego drogowskazu. Kapitał radzi, rządy rad tych najczęściej z musu słuchają, a robotnik cierpi... Tu i tam odziedziczyliśmy z warezaty pracy, redukcje robotników, górników, hutników, wypędza na rozstaje służbę lotwarczą... A rządy w beznadziejnej inercji trwania idą na rękę kapitalistom...“

„Przełom“ nazywa sposób postępowania tak zw. sfer gospodarczych „metodami występniemi“, stwierdza, że w masach pracujących

„prysła wiara w rozum i dobrą wolę włodarzów, gdy jedna tylko klasa dźwiga na swoich barkach ponad miłę ciężar“, wypowiedzi troskę, czy nie nastąpi po wszechny bunt głodnych i zrozpaczonych, — zgodnie z modą, panującą w dość szerokich kołach, rzuca kwiat pod stopy... Związku Republik Sowieckich:

„Robotnicy i chłopci Z. S. R. R. dowiedli, co znaczy zbiorowy, ofiarny... wysiłek, co znaczy trud zorganizowanej zbiorowości, która buduje własne jutro własnymi rękami. Trzeba, aby proletariąt i masy pracujące państw kapitalistycznych zrozumiały najgłębszą prawdę, że rewolucji nie dokonają na rozkaz obcego rządu, ale rękami własnymi i z woli własnej — tak, jak ją — Wielką Społeczną — tworzą proletariusze sowieccy...“

Bardzo ostro i surowo pisze „Przełom“ pod adresem, o ile rozumiemy dobrze, ostatniej mowy p. W. Sławka:

„Nie przypominajcie nam co chwila o powinnościach wobec Państwa. O obowiązkach pamiętamy... Raczej nie zatwierdzajcie orzeczeń kom. sji arbitrażowych, skazujących na głód i poniewierkę tysiące i dziesiątki tysięcy istnień...“

**

Przytoczyłem rozmyślnie dużo wyjątków z zeszytu pierwszo-majowego „Przełomu“, by nikt nie mógł pomyśleć, że chodzi o złośliwe wyrywianie paru kawałeczków z całości. I mogę chyba stwierdzić na podstawie tych wyjątków, że żadna wspólna ideologia całego obozu „sanacyjnego“

wogóle nie istnieje,

że wchodzi tu w grę nie różnice tak tyki czy temperamentu, ale różnice światopoglądów, zasadnicze, przepaśtne, nie do pogodzenia. Próba stworzenia jednolitego B. B. W. R. zawio dla bez pardonu i beznadziejnie. Ten „obóz“, podobno „niezastąpiony“, ro-

Wyborczy „kartel lewicy“ we Francji

„Trzeba zdobyć większość lewicową“

Socjaliści i radykalowie socjalni zawarli porozumienie, którego mocą w drugim głosowaniu głosy obydwu stronnictw będą oddane na tego kandydata socjalistę lub radykała, który uzyskał w pierwszym głosowaniu większą liczbę głosów. Porozumienie nastąpiło pod hasłem:

„TRZEBA ZDOBYĆ WIĘKSZOŚĆ LEWICOWĄ“.

Dotyczy ono tylko SAMYCH WYBORÓW, a nie przesądza utworzenia przyszłego Rządu, jego charakteru i jego składu osobistego.

W kołach radykalno - socjalnych daje się zauważyć silny zwrot „na

lewo“ w sensie nastrojów, między innymi pod wrażeniem agresywnego tonu przemówień dotychczasowego premiera TARDIEU.

**

Francuskiej sytuacji wyborczej poświęcamy dłuższy artykuł na str. 2.

Pod grozą kary śmierci Proces gorali Kaukazu

Jutro rozpoczyna się w sowieckim sądzie najwyższym wielki proces polityczny 16 górali Północnego Kaukazu na czele z wybitnym przywódcą Inguszów, Ziazikowem.

Według aktu oskarżenia podsądni należeli do terrorystycznej organizacji przeciwsowieckiej i dokonali szeregu zamachów na Kaukazie Północnym. Wśród tych zamachów największe wrażenie

wywołało zamordowanie sekretarza generalnego sowieckiego krajowego Czernogłaza, oraz trzech innych dygnitarzy sowieckich. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Powstanie w Mandżurji

Na wschód od Charbina toczą się zażarte walki na większą skalę pomiędzy silniejszymi oddziałami japońskimi a partyzantami chińskimi. Powstańcy wysadzili w powietrze most kolejowy pod

Imienio.

SILY ZBROJNE W MANDŻURJI.
Komisja ankietowa do spraw Mandżurji w raporcie ustalającym liczbę jednostek bojowych na terenie mandżurskim podaje ilość żołnierzy japońskich na

22.400; nieregularne (partyzanckie) wojska chińskie składają się z 110.000 jednostek zaś wojska mandżurskie zreorganizowane przez Japończyków, liczą 85.000 jednostek.

W Szanghaju

W Szanghaju doszło do krwawego starcia wojsk japońskich z miejscową ludnością chińską. Japończycy wtargnęli do dzielnic tak zw. cudzoziemskiej i, dokonując rewizji w domach, bili

mieszkańców do krwi kolbami i kłui bagnietami. Dopiero nadejście wojsk amerykańskich zmusiło Japończyków do cofnięcia się. W dzielnicy chińskiej Szanghaju zamordowano wartownika japońskiego,

drugi zaś wartownik znikł bez śladu. Owe rewizje, o których piszemy wyżej, były zapewne przedsięwzięte w celu odnalezienia zaginionego. Przeszukano również całą dzielnicę chińską, ale bez skutku.

Dalsze redukcje na Górnym Śląsku

Katowice (telefonem).

Dyrekcja kopalni ks. Pszczyńskiego zgłosiła do komisarsza demobilizacyjnego żądanie zamknięcia kopalni „Piast“

Na kopalni tej jest zatrudnionych o-

koło 1300 robotników.

Dyrekcja kopalni „Bluecher“ wypowiedziała pracę całej załodze od 5 b.m. W imieniu 500 robotników z warsztatów huty „Królewskiej“, którym wy-

mówiono pracę na dzień 1-go maja — interwenjować ma u władz centralnych w Warszawie specjalna delegacja, która domagać się będzie przyspieszenia zamówień dla huty.

Głos rozpaczy zredukowanych metalowców w Sanoku

(telefonem).

Czterdziestu metalowców, którzy z dniem 1 maja zostali zredukowani w fabryce wagonów w Sanoku, ZAMKNEŁO SIĘ W FABRYCE w obronie swych

warsztatów pracy. Zredukowanym i ich rodzinom grozi nędza i głód.

Robotnicy zwracają się tą drogą o pomoc i uważają, że Rząd powinien udzie-

lić fabryce natychmiast dalszych zamówień dla zapobieżenia rosnącej klęsce bezrobocia.

Strajk chłopski w Mińsku Mazowieckim

Przeciwko wygórowanym opłatom targowym

(telefonem)

W środę rozpoczął się w Mińsku Mazowieckim strajk chłopski, skierowany przeciwko wygórowanym opłatom targowym. Mińsk w środę świecił pustkami, choć zwykle w dniu tym, jako targowym, jest duży zjazd chłopów. Strajk więc udał się całkowicie.

Dotychczas aresztowano 6 rolników za to, że stali na szosie i mówili jadącym, że od dziś chłopci nie jadą do Mińska na targi i nie będą tam jeździć, aż do czasu uwzględnienia ich żądań, to jest do czasu obniżenia opłat targowych.

Policyja w stosunku do kilkudziesięciu

chłopów sporządziła protokoły.

Do strajku przyłączył się także Zw. Zaw. Rolników, tak że strajk rozszerza się i w przyszłą środę obejmie wszystkie gminy powiatu.

W sprawie aresztowanych rolników interwenjował pos. Nosek.

złaził się w biały dzień, jak stare, zużyte ubranie, nicowane dziesięć razy na wszelkie strony.

Ale istnieje tu także głęboko tkwiące w rzeczywistości polskiej zagadnienie moralne. Niepodobna tak myśleć, odczuwać i pisać, a zarazem należeć do systemu rządzenia, brać na siebie zaś odpowiedzialność, tole-

rować milcząco wyrzucanie robotników za strajk (Radom), za wierność dla klasowych związków a niechęć do Z. Z. Z. („Pe-Pe-Ge“ w Grudziądzu), tolerować rozbijanie ruchu robotniczego przy pomocy czynników administracyjnych i... kapitalistycznych itd., itp. Przypuszczam, że kierownicy „Przełomu“ mnie rozumieją: kto

tak pisze — a, moim zdaniem, pisze słusznie — ten musi wyciągać konsekwencje; w przeciwnym razie wpada w sytuację moralną wręcz potworną; gdyby miał w nią wpaść, — to wołano sto razy najbardziej brutalny, ale szczery, artykuł „Gazety Polskiej“.

Mieczysław Niedziałkowski.

Czy będzie zmiana Rządu?

Część prasy prowincjonalnej w dalszym ciągu przypuszcza, że w połowie maja mniej więcej nastąpi

zmiana Rządu,

albo przynajmniej nastąpią zmiany w Rządzie. I znowu wymieniane jest na pierwszym miejscu nazwisko

prof. K. Bartla,

jakto przyszłego premiera. P. Bartel nie powziął jeszcze podobno decyzji, czy w ogóle zgadza się na rolę kierownika odpowiedzialnego nawy państwowej w ramach systemu i w oparciu o... B. B. W. R. od rewolucyjnego „Przełomu“ poczynać, a na przywódcach „kartelów“ kończyć.

Eventualne „nadejście“ p. Bartla miałyby być połączone — według tychże wersji prowincjonalnych — z szeregiem zmian na wyższych stanowiskach administracyjnych (województwie, starostwie i t. d.).

Sledztwo

w sprawie wyborów plockich

Po zeszłorocznych wyborach uzupełniających w okręgu plockim Sąd Najwyższy otrzymał szereg skarg na dokonane nadużycia wyborcze. Prowadzone jest w tej sprawie śledztwo, zbadano licznych świadków; zebrano już podobno dużo materiału obciążającego.

Aresztowania

„pierwszomajowe“ na Górnym Śląsku

„Gazeta Robotnicza“ donosi, że na kilka dni przed 1 maja policja dokonała szeregu aresztowań wśród robotników górnośląskich. Podobno aresztowano aż 400 osób na terenie całego Górnego Śląska.

Między innymi, w Chropaczowie aresztowano dzielnego robotnika, obecnie bezrobotnego, tow. Figulę.

Tego rodzaju aresztowania przed 1 maja przeprowadzane są na Górnym Śląsku co roku.

Pogrzeb tow. Derlaczynskiego

Wczoraj odbył się pogrzeb tow. Kazimierza Derlaczynskiego, pracownika ekspedycji naszego wydawnictwa. Nad grobem Zmarłego towarzyszyła przemawiali: tow. Koral w imieniu pracowników „Robotnika“, oraz przedstawiciel Inspektoratu Pracy.

PODZIĘKOWANIE

Koleżankom i kolegom z Inspektoratu Pracy towarzyszym, znajomym i życzliwym, którzy oddali hołd drogim nam zwłokom

KAZIMIERZA DERLACZYŃSKIEGO, składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Już się ukazał

PAMIĘTNIK

HERMANA DIAMANDA

zebrany z wyjątków listów do żony.
Cena zł. 10.— Do nabycia
w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ
Warszawa, Warecka 9
tel. 229-70, P.K.O. 1228
oraz we wszystkich księgarniach

Bratnie dusze

Współpraca faszystowskich Włoch i hitleryzujących się Niemiec na terenie polityki międzynarodowej jest oddawna już faktem notorycznie znanym. Jedno z naczelnych haseł tego krystalizującego się coraz ściślej i serdeczniej porozumienia — to rewizja traktatów pokojowych, prowadząca do daleko idących zaborów i „rewidykacji” terytorjalnych. Jeśli chodzi o Polskę, ofiarą triumfu faszystowskich pomysłów rewizjonistycznych padłoby przede wszystkim Pomorze, no — a później zastrzony apetyt znałaby sobie inne objekty pożądania. Wynurzenia kierujących mężów stanu obydwa „współpracujących” krajów, zwłaszcza pp. Mussoliniego, Grandiego i in., nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości. Nie należy bynajmniej sądzić, że gwałtowna „przyjaźń” włosko-niemiecka oparta jest na jakichś szczególnych sympatiach i sentymentach. P. Musso linięgo w gruncie rzeczy mało obchodzi los Pomorza, Gdańska itp. kwestje. Jeśli zaś staje ramię do ramienia z odwetowym nacjonalizmem niemieckim, ma na widoku zupełnie inne cele: chce sobie zjednać poprostu potężnego, mimo wszystko, sprzymierzeńca w posunięciach anti-francuskich, przeciwko Francji bowiem nastawiona jest ostro i wyraźnie polityka zagraniczna Włoch faszystowskich.

Po zwycięstwie Hitlera w wyborach pruskich, bardzo pozytywny dziennik medjołański „Corriere della Sera” pisał radośnie: „opinja publiczna włoska (t. zn. opinja faszystowska, innej prasy obecnie we Włoszech obecnie niema — przyp. Red.), nie może się nie skłaniać ku partji, której zadaniem jest odrodzenie duchowe narodu niemieckiego, pogrążonego w chaos moralny. Z punktu widzenia historycznego jesteśmy zainteresowani w tem, aby Niemcy były siłą międzynarodową efektywną... itd., itd.

Nie można się oczywiście dziwić, że waleci p. Mussoliniego triumfują w obliczu 162 mandatów hitlerowskich, i że tych lokajów niemieckiego kapitalizmu, mordujących kobiety i dzieci robotnicze, ośmielają się uważać za promotorów „odrodzenia duchowego narodu niemieckiego” (!). Ale jak na ile tego wspólnego ani-francuskiego i anti-polskiego frontu włoskich i niemieckich faszystów tłumaczyć — odznaki honorowe Legionów na piersi p. Mussoliniego, jak zrozumieć głosne i entuzjastyczne w kołach „sanacyjnych” witane wizyty i rewizyty w Rzymie i w Warszawie — te paradoksy polityczne, których nie zatuzuje żadna frazeologia, należą do rzędu wyłącznych tajemnic znaney „ideologii”, nie dających się odgadnąć nikomu z pośród obdarzonych zdrowym rozsądkiem „partyjników”... Rzadkie, doprawdy, widowisko!

Bd.

Obluda

W niedzielnym numerze jednego z pism warszawskich czytamy:

„Zaden robotnik, zaden urzédnik polski nie miał pewności, czy jutro nie zostanie wyrzucony na bruk, czy mu nie odbiorą mieszkania”.

„Wobec urzédników i robotników polskich stosowano tu teror niesłychany. Zaden z nich nigdy nie wiedział, czy jeszcze jutro będzie miał pracę i kawałek chleba dla siebie i swoich”.

Czytelnik przypuszcza niewątpliwie, że zdania powyższe wyjęliśmy z jakiegoś pisma opozycyjnego, charakteryzującego w ten sposób metody, praktykowane przez „sanację”.

Mylił się, czytelniku. Cytaty powyższe pochodzą z półurzędowej „Gazety Polskiej” i nie dotyczą, rzecz prosta, „sanacji”, lecz metod, stosowanych przez Zakłady Żyrardowskie.

Kociół garnkowi przygania...

Wystawa sztuki na Woli

W dniu 23 kwietnia r. b. na przedmieściu Wola w gmachu im. Wawelbergów, przy ul. Ludwiki Nr. 1 została otwarta wystawa prac artystów Julji Ponirowskiej i Jerzego Witkowskiego.

Przy otwarciu wystawy w imieniu „Towarzystwa Przyjaciół Woli” słowo wstępne wygłosił p. Chybowski, który wyraził uznanie artystom za ich szczere chęci budzenia zamiłowania do sztuki w ośrodkach zamieszkałych przez ludność robotniczą.

Wystawa składa się z dzieł malarzkich, z grafiki, prac rzeźbiarskich. Zamknięcie wystawy zamierzone jest w dniu 8 maja r. b.

Wybory we Francji

Wybory francuskie nie przyniosły większych niespodzianek. Wiadomo było — choćby z faktu, że w większości wyborów uzupełniających zwyciężyli socjaliści — że nastąpi przesunięcie ku lewicy. Zresztą kryzys gospodarczy i ciężka sytuacja finansowa wywołały niezadowolone z rządów prawicowych, które nie mogło wyjść na dobre rządowi p. Tardieu, zwłaszcza, że rząd ten nie mógł się popisać żadnym zwycięstwem w polityce zagranicznej (plan unji nadunajskiej spał na panewce). Tardieu liczył na „pomoc” Niemiec, na zwycięstwo Hitlera i do pewnego stopnia nie zawiódł się na tem; wyzyskiwał też w akcji wyborczej ten sukces ze strony faszystów niemieckich, szkalując zarazem socjalistów niemieckich. Ale zdrowy instynkt wyborców francuskich wziął górę nad demagogją Tardieu. Większość społeczeństwa odsunęła się od prawicy, nie przeczucując się jednak na drugi kraniec komunistyczny, lecz darząc zaufaniem radykałów i socjalistów.

Pierwsze głosowanie rozstrzygnęło tylko o losie 2/5 mandatów Izby Deputowanych. O składzie Izby zdecyduje tedy głosowanie w dn. 8 maja. Ale już głosowanie z 1 maja wyraźnie wskazało, w jakim kierunku pójdzie ta decyzja, a przynajmniej — może pójść.

Albowiem zwycięzcami pierwszego głosowania są radykali i socjaliści. Tamci zdobyli odrazu 63 mandaty wobec 16 z pierwszego głosowania w r. 1928, — socjaliści zaś 40 mandatów wobec 14 w r. 1928. Wszystkie inne partie zarówno prawicowe, jak komunistki, ponieśli mniejszą lub większą porażkę.

Gdyby więc między socjalistami a radykałami stało porozumienie, że wesprą się wzajemnie, by uniemożliwić wybór kandydatów prawicy, to obie te partie stanowiłyby razem w przyszłej Izbie najsilniejszy blok, którego z natury rzeczy przypadłoby w udziale tworzenie rządu.

Tu jednak odrazu nasuwają się

wątpliwości. Po pierwsze: blok ten nie posiadałby większości i musiałby zabięgać o stronnictwa centrowe, będące nalewo od Tardieu, a na prawo od Herriota. Po wtóre: niewiadomo, czy socjaliści, którzy dotychczas odmawiali udziału w rządzie koalicyjnym z radykałami, zmieniają obecnie swą taktykę, zwłaszcza, że w grę wchodziłoby stronnictwa, stojące na prawo od radykałów. Po trzecie: wielką zagadką jest zachowanie się radykałów. Już kilkakrotnie wchodził oni w sojusz z prawicą, nie odnosząc zresztą żadnej korzyści i wycofując się szybko. Obecnie radykali mogą być najsilniejszym stronnictwem i z natury rzeczy ponosiliby główną odpowiedzialność za rządy Francją. Lecz radykali francuscy, chociaż pod niektórymi względami stanowią dość chlubny wyjątek wśród demokratów mieszczańskich innych krajów, przecież są targani sprzecznościami wewnętrznymi. Jedną część skłania się ku współpracy z socjalistami, inna z prawicą. Jak ułożą się stosunki między radykałami a socjalistami po wyborach — byłoby przedwcześnie dociekać. Lecz już teraz, gdy chodzi o odparcie prawicy i wygranie batalji wyborczej, zarysowują się różnice. Jednym radykałom idzie niewątpliwie przede wszystkim o to, by pobić prawicę, odkładając na później sprawę rządów. Inni wszakże z góry liczą się z tem, że radykali z socjalistami mogą nie mieć większości, a jeszcze bardziej z tem, że rządy radykałów z socjalistami napotkają na zdecydowany opór prawicy, a zwłaszcza świata finansowego, który raz już obalił rząd Herriota (nawet bez socjalistów) w okresie spadku waluty.

Już obecnie, przed drugim głosowaniem, finansjera stara się nastraszyć radykałów i wciągnąć ich do kombinacji rządowej z prawicą, do rządu koncentracji „narodowej” z udziałem Herriota i Tardieu. W tym celu banki mają wywołać sztuczną panikę giełdową, by odciągnąć radykałów od sojuszu z socjalistami.

Wszystko więc zależy od tego, czy radykali okażą niezbędną odwagę, by współpracę z socjalistami postawić wyżej, niż względy finansjery.

**

Ze szczegółów pierwszego głosowania warto podać następujące:

Socjaliści uzyskali 2 miliony głosów, o 270 tysięcy więcej, niż w r. 1928 czyli 15%. Radykali zyskali więcej, bo ok. 400 tys. Z wybitnych socjalistów większość przeszła w pierwszym głosowaniu, inni mają najlepsze widoki przejści. 8 maja. Do pierwszych należą: Bouisson, Blum, Auriol, Bedouce, Lebas, Renaudel, Salengro; do drugich: Bracke, Compère - Morel, Grumbach i in. Najboleśniejszą stratą jest przegrana tow. Faura w Creusot. O walce w tem mieście pisaliśmy przed kilku dniami. Wspomnieliśmy o straszliwym terrarze króla „armatniego” Schneidra wobec robotników. Zagroził on, że w razie wyboru Faura, wyrzuci z pracy 2,000 robotników. Groźba poskutkowała.

Komunistki zdobyli dotychczas 1 tylko mandat, a stracili w porównaniu z r. 1928 aż 400 tys. głosów, czyli 33%. Nawet w Paryżu, uchodzącym za ich twierdzę, stracili tysiące głosów. Jedynie na północy w Pas de Calais, gdzie silnie panuje bezrobocie, otrzymali znaczną liczbę głosów. Przywódca komunistów, Cachin, staje do wyborów uzupełniających, ale bez widoków powodzenia.

Wynik pierwszego głosowania wskazuje, że radykali zdobyli głosy na prawicy, socjaliści zaś na komunistach.

Jako curiosum warto podać, że w trzech okręgach głosowano na nieboszczyków. Stało się to dlatego, że kandydaci ci umarli już po wniesieniu list kandydatów i według prawa nie wolno było ich zastąpić przez innych. Jeden z tych trzech Lovin z grupy Tardieu’ego — zmarł na atak mózgowy na pierwszą wiadomość o porażce swego stronnictwa.

Socjaliści żądają nowych wyborów w Austrii

Na wczorajszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej, socjalni demokraci zgłosili wniosek o rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie wyborów w dniu 19 czerwca. Podobny wniosek zgłosił także klub „Heimwehry”. Kanclerz Buresch

sprzeciwił się rozwiązaniu Rady Narodowej i nowym wyborom a to ze względu na ważne rokowania, które obecnie Rząd austriacki odbywa z państwami zagranicznymi i wierzycielami austriackiego Zakładu Kredytowego. Na wnio-

sek posłów chrześcijańsko - społecznych, uchwalila komisja odroczyć głosowanie nad wnioskiem socjalistów do piątku. Wczoraj po południu zebrała się rada ministrów, celem omówienia sytuacji politycznej.

Trzeba obniżyć kurs dolara

oświadczył Kongres Stanów Zjednoczonych

Kongres Stanów Zjednoczonych wziął ogromną większością głosów u-

chwale, wzywającą departament skarbu do obniżenia kursu dolara

mniej więcej o jedną trzecią. Uchwała ta wywołała ogromne wrażenie.

Słynny Al Capone będzie siedział

Z Waszyngtonu donoszą, iż Sąd Najwyższy St. Zjedn. odrzucił wniosek re-

wizji procesu Al Capone, który wobec tego został ubiegłej nocy pod silną eskortą policji przewieziony do więzienia

w Atlanta, gdzie odsiadywać będzie karę 11 lat.

Gen. Bolesław Roja

Legendy i fakty

Nowa książka do nabycia we wszystkich księgarniach

Ukazała się na półkach księgarskich książka gen. Bolesława Roji, jednego z najwybitniejszych dowódców legionowych p. t.

LEGENDY I FAKTY.

Książka obejmuje okres walk o niepo-

dległość i odbudowywania Państwa Polskiego ze szczególnem uwzględnieniem konfliktu zbrojnego polsko - ukraińskiego i odsieczy Lwowa. Mnóstwo uwag i myśli autora dotyczy zdarzeń aktualnych. Gen. Roja występuje, jako bez-

względny zwolennik metod demokratycznych w rządzeniu.

Książkę gen. Roji omówimy w dniach najbliższych szczegółowo.

Nauczyciele wileńscy przeciw „sanacji”

We wtorek, 3 maja odbyło się w Wilnie Walne Zebranie nauczycieli m. Wilna. Głównym punktem zebrania były wybory na XII Zjazd Delegatów Zw.

„Sanacja” z posłem Dojosem na czele chciała za wszelką cenę przeprowadzić swoją listę. Innych list nie pozwalali zgłaszać. Nic to jednak nie pomogło. Nauczyciele wileńscy poznali się na wartości „sanacyjnych” przedstawicieli i mimo sztuczek „sanacji”, wybrali dużą większością głosów delegatów opozycyjnych.

„Sanacja” „obrazila się” i prezes złożył swą godność.

Pogrzeb tow. J. Warpechowskiego poległego w Hajnówce

Ze względów, niezależnych od nas, drukujemy poniższą korespondencję z Hajnówki z parodniowym opóźnieniem. Red.

(Kor. własna).

Ponuro wyglądała Hajnówka dnia 28 kwietnia. Po tragicznych zajściach, po zgonie tow. Jana Warpechowskiego, dwudziestotrzyletniego robotnika, na twarzach wszystkich gościł smutek i gniew. Grupy ludzi coś cicho z zawziętością szeptały. Czasem padło przekleństwo. Komentowano krwawe wypadki.

Na czwartek wyznaczono pogrzeb. Pierwsi przybyli z odległych o 10 kilometrów Bud i Czerlanki robotnicy leśni. Następnie w liczbie ponad 500 z 4 sztandarami nadsięgnął pochód kobiet i mężczyzn z Białowieży, przebywszy piechotą 20 kilometrów. Sporo robotników przyjechało pociągiem, autobusami, rowerami. Licznie przybyli okoliczni chłopci. Hajnówka wypełniła się tłumami.

Robotnicy zbierali się w dwóch punktach przed lokalem Związku Drzewnego i Zw. Chemicznego, skąd pochodami udali się przed dom, w którym spoczywał zmarły. Uformował się wielki 10 tysięczny żałobny pochód. Na czele szedł sztandar PPS, poprowadzony oddziałem milicji PPS, poczem niesiono 23 wieńce od poszczególnych Związków Zawodowych, komitetów partyjnych itp. Dalej towarzysze pracy nieśli przez cały czas na rękach trumnę ze zwłokami zabitego. Za trumną szła rodzina, a następnie orkiestra, grając żałobne marsze i rewolucyjne pieśni.

Zwartą ławą za sztandarami swych organizacji ciągnął długi, długi pochód. Ogółem niesiono siedem sztandarów. Po bokach na przodzie i tyle straż pełniła, utrzymując wzorowy porządek, milicja PPS w liczbie 350 towarzyszy.

Przybyto na omentarz. Masa ludzka nie mogła się na nim pomieścić. Wypełniła szosę, zaległa obok położone pola. Morze głosu nad kotłami powiewały czerwone, krepą czarną okryte sztandary.

Nad otwartą mogiłą kolejno przemawiali tow. Pater imieniem hajnowskich organizacji klasowych, tow. Pasiak imie niem robotników Białowieży, tow. E. Hryniewicz, jako przedstawiciel powiatowego Komitetu PPS w Bielsku Podl. i ostatni tow. pos. Dubois.

Wiele słów mówca nie doszło uszu słuchaczy. Głośny szloch kobiet głuszył je bowiem. Rzęsiście płynęły łzy po poarach brzdami twarzach robotników. Kilka kobiet zemdało. Pogrzeb robił jakieś wstrząsające wrażenie.

Mówcy poruszyli tło i przebieg zajął. Serdecznie żegnali młodocianego towarzysza, który złożył ofiarę życia w walce o chleb, o pracę, o wolność.

Po każdym przemówieniu orkiestra grała kotarą z rewolucyjnymi pieśniami.

Robotnicy własnymi rękami zasypali mogiłę. Pochyliły się nad nią Czerwone Sztandary, oddając cześć poległemu. Z tysięcy piersi popłynęły potężne dźwięki „Czerwonego”. Długo, długo jeszcze po zakończeniu żałobnej uroczystości nie odchodziły tłumy od świeżej mogiły. Cichy, a nieraz i głośny szloch prze rywał ciszę.

Zwolnienie tow. dr. Szumskiego

Aresztowany podczas generalnego strajku w Krakowie w dn. 16 marca tow. dr. Romuald Szumski, wiceprezes OKR. PPS. Kraków miasto, został w sobotę wypuszczony na wolność.

Tow. Szumski trzymany był przez 47 dni w więzieniu śledczym.

Będzie on odpowiadał przed sądem grodzkim, jako oskarżony za przemówienie, wygłoszone na zgromadzeniu ludowym w dn. 16 marca b. r.

DOKTOR MEDYCyny

H. SCHOENMAN

ul. Hortensji 6 (obok poczty Głównej) tel. 636-77. Specjalność

niemiec płożowa, weneryczne, skórne

Analizy krwi. Od 9 do 2 i 5-8.

W niedziele do 12.

LECZNICA

GRANICZNA 14

Lekarze wszystkich specjalności.

Porada 4 zł. Tel. 657-44

Magistrat m. st. Warszawy

podaje do wiadomości osób, posiadających lokale w Warszawie, iż wezwania płatnicze na podatek od lokali za II-gi kwartał r. b. płatny w miesiącu maju, zostały rozesłane. Wezwania, zgodnie z § 8 Rozp. Ministra Skarbu z dnia 20/XII 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 95, winny być płatnikom podatku doręczone przez administrację nieruchomości.

Wrazie nieotrzymania przez ktrąkolwiek z osób zainteresowanych wezwania, należy do dnia 31 maja r. b. zgłosić się do Wydziału Finansowo-Podatkowego w celu otrzymania duplikatu wezwania:

1) płatnicy z okręgów 1, 2, 8, 10, 12 i 13, na ulicę Senatorską Nr. 14, tel. 735-21; 2) płatnicy z okręgów 3, 4, 5, 6, 7, 19, 22 i 26 na ul. Stawki Nr. 4/6; 3) płatnicy z Pragi na ul. Namiestnikowską Nr. 4, tel. 10-28-61.

Konstytucja 3-go Maja

Onegdaj w całej Polsce uroczysto świętowano 141 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.

Data ta została przez Sejm Ustawodawczy podniesiona do znaczenia święta państwowego, co jest unikatem pomiędzy państwami powstałymi lub odbudowanymi po wojnie światowej, które w nowszych dziejach szukały historycznych dat i wydarzeń celem upamiętnienia ich jako święta państwowego.

Tak samo postąpiły po wojnie światowej państwa, w których zawałił się stary porządek i zaczęły obowiązywać nowe prawa zasadnicze.

W Polsce natomiast sięgnięto o przeszło sto lat wstecz i dzień 3-go Maja uczyniono świętem państwowym.

Ze endecja usiłuje Konstytucję 3 Maja zmonopolizować dla siebie — temu nie trzeba się dziwić. Konstytucja 3-go Maja dopuściła do praw i do głosu w Państwie stan trzeci — mieszczaństwo, stanowiące obecnie jądro i rdzeń stronnictwa narodowego. Jakkolwiek intencje twórców Konstytucji 3-go Maja, którzy słuch i wzrok mieli skierowane ku temu, co wówczas zachodziło we Francji, dalekie były od obecnej ideologii naszych na rodowców, a tem mniej O. W. P., tem nie mniej można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie Konstytucja 3-go Maja, nie mielibyśmy obecnie endeków.

Endecy są tedy w zgodzie z logiką, że świętują rocznicę Konstytucji 3-go Maja, która wyzwołała mieszczaństwo. Tem więcej są w zgodzie z logiką, że rewolucja trzeciomajowa od była się w majestacie prawa, gdy natomiast dosyć dziwnym i niepozabawo nem cech groteskowości wydaje się, kiedy francuski mieszcza, episjer i wieczny ciułek świętuje rocznicę tak rewolucyjnego czynu, jak zdobycie Bastylji.

Czemu jednak raduje się nasza „najdroższa” „sanacja”?

Przedewszystkiem dlatego się raduje, że Konstytucja 3-go Maja nie weszła w życie jako zbiór państwowych i obywatelskich ustaw.

Powtórze, że z twórców tej Konstytucji dzisiaj niema już nikogo przy życiu, takoby mógł się o nią upomnieć, na wypadek jakiegos... nieprzyjemnego wypadku.

Potrzenie, gdyby nawet ktoś się upomniał, można usprawiedliwić się przedawnieniem.

Poczwarte, ta stara Konstytucja nie jest wymagająca. Obchodzi się ją raz do roku, a przez 364 dni nikt więcej o niej nie pamięta, gdy tę młodą, z 17 marca 1921 r., trzeba dzień „obchodzić”, a jej twórcy i świadkowie narodzin, różne partyjniki, niestety, jeszcze żyją, pomimo wszystko jeszcze żyją i każde „obcho dzenie” wytykają.

Takie są powody, dla których wiel ce nam droga „sanacja” także świętuje 3-go Maja.

x. y. z.

Prymas Hlond przeciw „sanacji”

O liście pasterskim ks. kardynała Hlonda „Robotnik” pisał już przed paroma dniami. A jednak listowi temu warto bliższą poświęcić uwagę. Nie jest to bowiem zwykła enuncjacja w rodzaju tych, z jakimi przedstawiciele Kościoła do jego wyznawców nieraz występują.

W naszej „pomajowej rzeczywistości” list Prymasa Hlonda staje się wielce charakterystycznym dokumentem chwili z uwagi na swą treść, która, wybiegając daleko poza ramy zwykłego kościelnego orędzia — celowo czy przypadkowo, to obojętne — zwraca się przeciw wszystkiemu, na czem tylko „sanacja” swój „tytuł” do rządzenia i swoje panowanie opiera.

Charakterystycznym jest ten list z jednego jeszcze względu. Jak wiadomo „sanacja” po przysięści do władzy, cały swój „dowcip” wysyłała w tym kierunku, by „wprosić” się do tego w Polsce obozu, w imię walki z którym szukała dla przewrotu popularności. Więc obok umizgów do sfer obszarnczych i kapitalistycznych, z którymi handel wymienny poszedł gładko i predko, rozpoczęły się również umizgi i do obozu klerykalnego...

Pamiętamy przecież, jak to najwyżsi dostojnicy „pomajowi” — sami „masoni”!... — na procesjach kościelnych, w otoczeniu bractw różańcowych „feretrony” nosili!... Pamiętamy różne inne do kleru zalecanki... Taką „żywą” zalecanką jest osoba wiceministra ks. Żongolowicza, który wespół z ks. Czujem czy ks. Madajem, tudzież z innymi w klubie BB. „arcykatolikami” z pod sztandaru samego ks. Radziwiła, stanowiąc ma dla milionów „maluczkich” jakby „świadectwo”, że Kościół w Polsce pogodził się z rządami „sanacji” i z tem wszystkiem, co rządy te wniosły

ze sobą w życie Polski...

Tymczasem jakgdyby w odpowiedzi na owe polityczne wyrachowania przychodzi list pasterski, który nie tylko dla całego kleru, ale dla wszystkich wierzących w Polsce — a na ich liczbę nikt przecież oczu zamykać nie zechce — stanowić niewątpliwie będzie naukę i wskazania... na przyszłość... i to wcale nie w samej tylko dziedzinie wyznaniowej...

Wprawdzie kardynał Hlond zastrzeżę się, żeby jego listu nie nadużywano do „szerzenia nieporozumień i sporów” i że mu jest „obca myśl krytykowania kogokolwiek”. Ze stanowiska autora zastrzeżenie wzożniałe. Listu swego prymas Hlond niewątpliwie nie traktuje, jako jakiegoś manifestu politycznego.

Jeżeli jednak, mimo wszystko, list pasterski w oczach całego społeczeństwa, nabiera pewnego bardzo charakterystycznego wyrazu, to już nie jest winą absolutnie niczyją, jeno winą wytworzonych przez „sanację” stosunków, wszystkich stosowanych przez nią „metod” w życiu publicznym i całej jej „państwowotwórczej filozofii”, w które list ks. Hlonda uderza w sposób niedwuznaczny i bezwzględny.

Na dowód przytaczamy poniżej garść cytat tak przejrzystych, że komentarzy nawet nie potrzebują...

Po obszerniejszym wstępie, wywodzącym, że w życiu państwowym, również, jak w prywatnym, winno obowiązywać „prawo moralne”, list brzmi dalej:

„państwo nie ma mocy uprawiania niesłychanych czynów. To, co w stosunku do dekaloga jest złem, bo niesprawiedliwością, kłamstwem, gwałtem, to pozostaje grzechem także w życiu publicznym... w okresie wyborczym... w stosunkach par-

tyjnych... niema pod słońcem władzy, którejby wolno było nakazywać podwładnym czyny przeciwne dekalogowi... moralność katolicka nigdy nie uzna zbrodni za konieczność polityczną... Najbardziej też stanowczo odrzuca kościół zasadę, że polityka stoi poza dziedzią praw moralnych. To niczem nieuzasadnione uroszczenie jest sprzeczne z podstawowym pojęciem o państwie, wprowadza samowolę do życia publicznego... Czy rządy holdujące takiej teorii mogłyby się odwoływać do sumienia obywateli...? Prawem stałoby się siła, bo moralna pustka w polityce prowadzi zawsze do polityki gwałtu... To się skończyć musi katastrofą państwowości...

Gdy się to czyta mimowoli przychodzi na myśl wszystkie wydarzenia, których świadkiem była Polska „pomajowa”, zwłaszcza od momentu rozwiązania poprzedniego Sejmu. A dalej czytamy w „Liście”:

Pierwszem ograniczeniem władzy tych, co państwami rządzą, jest względ na dobro i właściwe zadania państwa. Nie wolno rządzić przeciw interesom państwa. Nie wolno się kierować władczyimi kaprysami ze szkoda dla dobra kraju... Nie wolno a sprawy państwa utożsamiać z własną korzyścią lub z korzyściami pewnej grupy obywateli...

„Kłeska dla idei państwowej musi się skończyć sprowadzanie obywateli do biernego świadka życia państwowego, do płatnika, nie mającego wglądu w to, co się z grozem publicznym dzieje, do niewolnika zaprzęgniętego przymusowo do państwowego rydwanu. Daleko gorzej, jeżeli państwo nakładła obywatelom niezmienne ciężary, jeżeli ich ciężeży, jeżeli nimi systemem terrorystycznym rządzi...”

„Im mniej się ogranicza swobodę obywateli, tem zdrowsza państwowość, której podstawami są z jednej strony moralny autorytet władzy, z drugiej płynący z

poczucia obywatelskiego posłuch i współpraca.

Państwo jest dalej obowiązane dopuszczać do dobrodziejstw ewej opieki, swego skarbu i instytucji wszystkich obywateli, a nie powinno darzyć pewnych grup szczególnymi względami z krzywdą dla innych. Dzielenie obywateli na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, lub, co gorsza, na obywateli o pełnych prawach i na tolerowanych czy wyjętych z pod prawa, jest przejawem niezdrowym i szkodliwym...”

Ramy artykułu zmuszają nas do cytowania z obszernego „Listu” tylko najbardziej charakterystycznych i dosadnych wyjątków, oświetlających poglądy autora na to, co się w Polsce obecnie dzieje.

A jakkolwiek poglądy te wychodzą z założeń wyznaniowych i pochodzą od przedstawiciela obozu, który ani Socjalizm, ani walki klasowej sympatjami bynajmniej nie darzy, tem nie mniej uznajemy je za najzupełniej słuszne tak jak je za słuszne uznają niewątpliwie całe społeczeństwo, z wyjątkiem oczywiście tych tylko, na których „List” niedwuznacznie wskazuje.

Jakie są nasze zapatrywania na ingerencję władz wyznaniowych w sprawy państwa, obejmującego obywateli różnych wyznań, wiadomo. W warunkach normalnych, w krajach parlamentarnych i demokratycznych z rządami, opartymi o zaufanie społeczeństwa „List” podobny, przypuszczamy, nie pojawiłby się nawet... W naszej jednak „rzeczywistości” „List” — powiadamy o otwarcie — z uwagi na swą treść spotka się z ogólną aprobatą...

Ale co „sanacja” na to...?! Schowała głowę w piasek i udaje, że to nie do niej się odnosi... A już szczerem tego mydłkowania jest stanowisko „Gazety Polskiej”, która ogłosiwszy „List”, zaopatrzyła go uwagami w tym sensie, że „List” ów zwraca się... przeciw opozycji (!!!).

Mógłby tu organ pułkowników trochę więcej okazać w tym wypadku respektu dla samego siebie.

Kcz.

Wezwanie

Na nutę „Warszawianki” 1830 r.

Autor prosi o zaznaczenie, że ewoją przerobkę „Warszawianki” 1830 r. poświęca przyjacielom i kolegom ze Związku podoficerów rezerwy.

RED.

Bliski już dzień krwi i chwały, oby dniem Zbawienia był...
Serca Ludu rozgorzały,
olbrzym swych próbuje sił...
I nadzieją podniecany
woła do nas głos, jak grom:
„Zbudź się, Ludu! rwij kajdany!
bliski tryumf, albo... zgon...”

Robotnicy! do szeregu!
Żyć, Swobodo! Ludu, żyj!...
Któż powstrzyma strumień w biegu?
Trąbo buntu — krzywdzie grzmij!...

Legionści! czyż bez ceny
sny młodości dla was są?...
dziś was łudzi śpiew syreny,
my popoiły budzim skra...
Was zdradzone, —oni trwali, —
robotnicy tam, gdzie Wy...
Oni wtedy wszystko dali,
Wy im zwróćcie... chociaż lzy...

Oni dzisiaj znów w szeregu!...
Żyć, Swobodo! Ludu, żyj!...
Któż powstrzyma strumień w biegu?
Trąbo buntu — krzywdzie grzmij!...

Wy przynajmniej, coście legli
tam na froncie za Sen swój, —
bracia nasi, z mogliście zbiegli,
błogosławcie nowy bój!...
Zwycięzcy, lub gotowi
z mogli naszych tamę wzniesić,
by krok spóźnić Faszyszmowi,
co chce światu pęta nieść...

Więc stajemy do szeregu!
Żyć, Swobodo! Ludu, żyj!...
Któż powstrzyma strumień w biegu?
Trąbo buntu — krzywdzie grzmij!...
Sierżant rezerwy.

Świadkowie
w obronie Blachowskiego

Obronia Blachowskiego, zabójcy dyr. Koehlera, adw. Gacki otrzymuje mnóstwo zgłoszeń od obywateli Żyrardowa, którzy chcą świadczyć przed sądem o stosunkach, panujących w Zakładach Żyrardowskich.

Marjan Nowicki.

Pod dyktando obszarnicze

Po raz trzeci w ciągu 3 ostatnich lat Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, złożona z delegatów Rządu pogorszyła, i to znacznie, warunki pracy i płace robotników rolnych w województwach centralnych (warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie). Orzeczenie to musi wywołać tem większe zdumienie, że oficjalni przedstawiciele rządu stwierdzali, że władze bynajmniej nie dają do obniżki wynagrodzenia robotników rolnych. Po obszernej dyskusji stron wyszło też na jaw, że nawet przyjęcie w 100% życzeń obszarniczych w niczem nie poprawi położenia majątków, a zatem, że obniżki mają jedynie znaczenie „prestizowe” dla Związku Ziemian. Pomimo to wszystko obniżki nastąpiły.

W pierwszym rzędzie komisja obniżyła w trzech grupach powiatów ordynaryj o pół quintala, dodając w zamian w III grupie 10 zł. rocznie do pensji. Nadto pogorszone skład ordynaryj, zamieniając pół quintala żyta na taką samą ilość jęczmienia, wskutek czego ordynarjusz będzie miał nadmiar jęczmienia, a brak

żyta na chleb i mąkę. Zupełnie niespodzianie komisja w składzie ordynaryj zamieniła robotnikom powiatu Słupckiego 1 q pszenicy na 1 q żyta. Skłoni ni jesteśmy przypuszczać, że to jeno gaffa, powstała wskutek połączenia powiatów Konińskiego ze Słupca.

Wynagrodzenie w ziemi pod ziemniaki zmniejszono w ten sposób, że wyznaczono zamiast 46 arów ziemi drenowanej lub 56 arów ziemi niedrenowanej (= 50 q kartofli) — 30 arów ziemi nieokreślając jakiej i 15 q kartofli. Zmniejsza to wynagrodzenie w kartoflach o blisko 2 q kartofli rocznie. Tak samo wynagrodzenie w ziemi za utrzymanie krowy zmniejszono z 5 do 4,5 ara, tak samo zamiast dodatków do sieczki i plew można będzie wydawać nie 5 a 4,5 arów ziemi. Taki sam krzywdzący stosunek ziemi do ziemniaków wyznaczono dla t. zw. luzaków.

Niepodobna pominąć milczeniem faktu, że przeciw obszarnicy na całą Polskę wreszszą, że przeszli do eksten-sywnej gospodarki, co zmniejsza plony. Na jakiej więc podstawie komisja wyszła

z założenia, że wydajność ziemi się zwiększy. Najgorsze jednak jest to, że nie określono jakości ziemi wydawanej pod ziemniaki, wobec czego należy się spodziewać, że dochód ordynarjusza z ziemi znacznie gorzej obniży się więcej, niżby to wynikało z pogorszenia tylko relacji.

Wreszcie obniżono strawnie ordynarjuszom z 2,50 zł. za dobę do 2,25 zł. (w ra zie wyjazd).

Komornikom odjęto w pierwszych trzech grupach powiatów po połowie tej ilości ordynaryj jaką odjęto ordynarjuszom, pogarszając tak samo skład ordynaryj. W III grupie powiatów dodano komornikom do płacy dziennej 5 groszy (ordynarjuszom III grupy dano za odjętą ordynaryję 10 zł. rocznie). Ziemi pod ziemniaki komornik otrzymuje połowę tego, co ordynarjusz, a więc i pod tym względem komornicy zostali pokrzywdzeni.

Robotnicy dniówkowi wobec utrzymania i dla nich relacji ziemi do kartofli takiej samej, jak dla ordynarjuszków, będą obecnie niewątpliwie otrzymywać ziemię zamiast gotowych ziemniaków, bo lepiej opłaci się to pracodawcy: zaoszczędzi na żołądku robotnika. Płace gotówkowe i tu obniżono: w pierwszej grupie powiatów II kategorii robotników zimą o 5, a latem o 10 groszy dziennie, III kategorii robotników zimą o 10, latem o 20 groszy dziennie, a w drugiej grupie powiatów tylko drugiej kategorii robotników latem o 5 groszy dziennie.

Wreszcie sezonowcom zmniejszono o 50% ilość wydawanej soli i płace gotówkowe: w pierwszej i drugiej grupie powiatów I kat. robotników o 5, II kat. o 10, III kat. o 20 groszy dziennie, w trzeciej grupie powiatów zaś zmniejszono II kat. robotników o 10 i III kat. o 15 groszy dziennie.

Jeżeli zważymy, że już w obecnych warunkach zarobki robotników rolnych, zmniejszone o 50% wskutek konjunktury na płody rolne i obniżek wynagrodzenia przez rządową Nadzw. Komisję Rozj. w latach ubiegłych, nie wystarczają na przeżycie, nie mówiąc już o odzianiu, to zrozumimy, jaka rozpacz ogarnia robotników na wiadomość o nowych dotkliwych obniżkach.

Twierdzimy z całą stanowczością, że krzywda ta, wyrządzona robotnikom rolnym, nie pomoże obszarnikom, ale zemści się srode w bliższej lub dalszej przyszłości. Dlatego musimy uznać nowe orzeczenie za nowe szaleństwo obozu „sanacyjnego”, rządzącego w myśl krótkowzrocznych życzeń klasy wyżskskiewczy.

PLAN

25-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

160.000 losów, na które pada w pięciu klasach

80.000 wygranych i 211 premij.

Cena całego losu wraz z kosztami wynosi w każdej klasie **40 złotych.**

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku

1.000.000 złotych

W pierwszych czterech klasach.

4 wygrane po 60.000 złotych, 4 wygrane po 30.000 złotych,
4 wygrane po 15.000 zł. i t. p., razem 14.000 wygranych oraz 160 premij po 1.000 złotych.

W piątej klasie.

1 premja 200.000 złotych	8 wygranych po 20.000 złotych
50 premij po 10.000 złotych.	20 " " 15.000 "
1 wygrana 300.000 "	30 " " 10.000 "
1 " 150.000 "	81 " " 5.000 "
1 " 100.000 "	150 " " 3.000 "
1 " 75.000 "	500 " " 2.000 "
2 wygrane po 50.000 złotych	1,135 " " 1.000 "
6 " " 25.000 złotych	64,064 " " 250 "

Daty ciągnięć.

I klasa — 19 i 20 maja III klasa — 14 i 15 lipca
II klasa — 16 i 17 czerwca IV klasa — 11 i 12 sierpnia
V klasa od 9 września do 12 października 1932 r.

Poco aż tylu?

Do Rady Nadzorczej „Polminu” należy aż 9 osób. Należą do tej Rady p. wice-minister Jastrzębski, p. gen. Litwinowicz, p. Piętaś z Prezydium Rady Ministrów, p. Sokołowski z Min. Przem. i Handlu, p. Frydberg z dep. górnictwa tegoż ministerjum, p. Kraheleński z Dyr. P. Monop. Spir. i jeszcze trzech panów.

Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, żeby Rada składała się z 90 członków, gdyby to nie kosztowało. Bo, jak nas informują pp. członkowie Rady otrzyma li za fatygę po zł. 10.000, pomimo, że „Polmin” dywidendy za ubiegły rok nie dał.

Dnia 8 maja r. b., w niedzielę o godz. 8.30 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

S. P.

KATARZYNY

ŁAŚKOWSKIEJ

Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie pomnika (kw. 151), o czem zawiadamia

Syn i Synowa

1 maj w kraju

Zagłębie Naftowe pod znakiem Święta robotniczego

(Kor. własna).

Borysław, 1 maja.

Tegoroczne święto 1-go maja w borysławskim Zagłębiu naftowym było wymownym dowodem siły i znaczenia P. P. S. i Klas. Związków Zawodowych. Opinia o czerwonym Borysławiu, jest w całej pełni uzasadniona. Zagłębie naftowe od wielu lat stanowi awangardę ruchu socjalistycznego w Polsce.

„Sanacja” dokładała wszelkich starań, ażeby obchód 1-go maja nie przybrał dotychczasowych rozmiarów, ale próby jej okazały się bezskuteczne. Cały ruch w Zagłębiu został wstrzymany, nie podjęto pracy w żadnym przedsiębiorstwie.

Tradycyjnym już zwyczajem od dziesięciu lat Borysław w dniu 1 maja znajduje się pod władzą PPS. Wstrzymanie zostaje nie tylko praca w przedsiębiorstwach, ale i ruch kołowy. Nad porządkiem i bezpieczeństwem czuwa milicja PPS.

I w tym roku afisze Rady Robotniczej i Związków Zawodowych głosiły m. in., że ruch kołowy zostaje wstrzymany. Po raz pierwszy usiłowano z tego zrobić sprawę. Starosta drohobycki wezwał do siebie przedstawicieli organizacji borysławskiej, oświadczając im, że nie zgadza się na wstrzymanie ruchu kołowego. Wobec tego Rada Robotnicza należała na afiszach odnośne miejsce z napisem: „skonfiskowano”. Wywołało to niezwykle zainteresowanie wśród społeczeństwa. Ludzie oddzielali owe nalepki, by dowiedzieć się, co zostało w afiszu skonfiskowane. Zwróciło to uwagę policji, która na rozkaz starosty zdzierła wszystkie afisze. Fakt ten wywołał oburzenie wśród robotników. **Oczywiście, lepszej agitacji za świętem 1-go maja nie można było przeprowadzić.**

W wigilję święta robotniczego, przy dźwiękach orkiestry rob. odbył się capstrzyk na ulicach miasta, zaś rano o godzinie 5-ej odbyła się pobudka we wszystkich środowiskach zamieszkałych przez robotników. Również od rana rozpoczęła się zbiórka na T. U. R., która wydała doskonałe rezultaty.

Porządek w mieście utrzymywała milicja PPS od godz. 6-ej wiecz. dnia 30 kwietnia do rana.

O godz. 11-ej przed poł. na tłoce kar-

packiej odbyło się wielkie zgromadzenie przy udziale około 7000 robotników. Zagał tow. Przewłocki, przewodniczący Rady Robotniczej, który wyjaśnił zebrany sprawę afisza słusznie oświadczając, iż „klasy robotniczej nie można tak zdrapać, jak afisze”, czego dowodem jest imponujące rozmiarami zgromadzenie.

Po wyborze prezydium referat na temat święta robotniczego wygłosił tow. Markowski. Imieniem Ukr. Socj. Dem. Partii przemawiał tow. dr. Skibiński, wskazując na konieczność wspólnej i so lidarnej walki proletariatu polskiego i ukraińskiego o socjalizm.

Rezolucje PPS i USDP. przyjęto jednomyślnie przez głosowanie.

Następnie uformował się pochód, który ulicami miasta udał się do Domu Robotniczego, wywierając potężne wrażenie. Niesiono niezliczoną ilość sztandarów i transparentów. Przygrywała or-

kiestra robotnicza. Przed Domem Robotniczym przemawiał jeszcze tow. Mar kowski.

Po południu odbyły się zawody sportowe drużyn robotniczych, wieczorem zaś w Domu Robotniczym przedstawienie i produkcje artystyczne, poczem od była się zabawa ludowa, która trwała do późnej nocy.

Tegoroczne święto 1 Maja potwierdziło również zupełne bankructwo Z. Z. Z. Ta przybudówka sanacyjna wydała afisz o urzędzeniu akademii, zawiadamiając równocześnie, iż nie urządza pochodu, gdyż „ce kawiści przelewają krew robotniczą”. Na akademii, jak nas informują, zebrało się 25 osób. P. Moraczewski może sobie pogratulować sukcesu w Zagłębiu naftowym... „Organizacja” Z. Z. Z. w Borysławiu w dniu 1 Maja nie zdołała nawet skupić garstki robotników. Nic dziwnego! P. Moraczewski i jego Z. Z. Z. mają wśród klasy pracującej ustaloną opinię.

Z.

W okręgu bydgoskim

Zakaz organizowania zgromadzenia w Bydgoszczy 5000 uczestników zgromadzenia w Inowrocławiu

(Kor. własna).

W Bydgoszczy nie zezwoliły władze bezpieczeństwa publicznego na zgromadzenie pod gołem niebem ze względu na „bezpieczeństwo publiczne”.

Komitet miejscowy oznaczył miejsce zbiórki Plac Piastowski, który o godz. 1-ej w południe zapelniał się zgromadzonymi w liczbie ok. 3000 osób w oczekiwaniu na w'ec. Ze względu na zakaz Komitetu ograniczył uroczystość do pochodu, który przeszedł w karnym porządku z Placu Piastowskiego do domu Kasyna Robotniczego. W pochodzie, poprzedzonym orkiestrą i oddziałem ro werzystów, wzięły udział wszystkie miejscowe Klas. Związki Zawodowe ze sztandarami.

W domu Kasyna Robotniczego odbyła się o godz. 6-ej wiecz. uroczysta akademja, którą zagał tow. Lenkowski, o raz odbyły się występy sekcji deklamacyj chóranych pod kier. tow. Świer-

czyńskiego. Udział w akademii wzięło około 800 ludzi.

W Inowrocławiu zwołał Komitet zgromadzenie publiczne na Targowisku. Na zgromadzenie przybyło około 5000 ludzi. Po zagajeniu przez tow. Pietrzaka referat pierwszomajowy wygłosił tow. Lehmann z Bydgoszczy, poczem przemawiali jeszcze miejscowi ttow. Głowac ki i Kielbasiewicz.

Do pochodu stanęło około 1000 ludzi. Pochód przeszedł głównymi ulicami miasta i powrócił na Targowsko, gdzie po odśpiewaniu „Czerwonego” i końcowem przemówieniu tow. Lehmana, został rozwiązany.

Bezpośrednio po rozwiązaniu pochodu referent tow. Lehmann został aresztowany i doprowadzony do Komisariatu P. P., skąd zwolniono go po spisaniu protokółu za treść przemówienia!

W Nakle odbyło się pod gołem niebem zgromadzenie ludowe z udziałem około 1000 osób. Referat pierwszomajowy wygłosił tow. Jaworski z Bydgoszczy.

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono jednomyślnie rezolucje pierwszomajowe PPS.

Przeciwnicy polityczni nie dali w okręgu bydgoskim znaku życia. W Bydgoszczy „niezależni” nie urządzili wogóle ani zgromadzenia a Z. Z. Z. próbował zwołać w Strzelnicy „akademję” która jednak dla braku uczestników się nie odbyła.

Sadzenie drzewek na ulicach Pragi Czeskiej



Po wielkich mrozach w r. 1929 i w następstwie licznych wypadków samochodowych, ulice Pragi Czeskiej są prawie całkowicie pozbawione drzew. Obecnie masowo odbywa się sadzenie drzewek, w czem biorą czynny udział dzieci w wieku szkolnym. Jest to sposobność do wpajania w dzieci poszanowania dla publicznych plantacji.

Zdjęcie przedstawia gromadkę dziewczyn, w kostjumach narodowych, zajętych sadzeniem drzewek.

Bielsk Podlaski

(kor. własna).

Zbiórka odbyła się o godz. 11 rano przed lokalem partyjnym przy ul. Krynicznej 16, skąd o godz. 12.30 wyruszył ze sztandarem pochód na rynek. Wiec na rynku zagał tow. Falkiewicz; przemawiali tow. tow.: Pietrzykowski imieniem P. P. S. i Gierowicz, z ramienia robotników żydowskich, zorganizowanych w „Bundzie”.

Wiec zgromadził na rynku około 2.000 ludzi. Po wiecu rozwinął się ulicami miasta pochód i przeszedł pod lokal PPS, gdzie po przemówieniu tow. Pietrzykowskiego został rozwiązany.

Przebieg wiecu i pochodu spokojny.

Ostrów Mazowiecka

(telefonem)

Pochodu i wiecu pod gołem niebem starostwo w Ostrowi Mazow. zabroniło, wobec tego obchód pierwszomajowy od był się w lokalu PPS. na Rynku Targowym. Zagał i przewodniczył tow. Keller, obszerne przemówienie wygłosił tow. Jankowski z Warszawy. Obie salki mogły pomieścić zaledwo trzecią część przybyłych. Nastrój był entuzjastyczny.

Tegoż dnia, odbyła się wieczornica towarzyska, Miejskowy oddział TUR. zorganizował oprócz tego kwestę na rzecz oświaty robotniczej.

Rejonowiec-Lub.

(kor. własna).

W dniu 1 maja odbyła się u nas uroczystość odsłonięcia sztandaru Komitetu P. P. S., ufundowanego staraniem miejscowych towarzyszy.

Uroczystości odsłonięcia dokonał, w imieniu O. K. R. P. P. S., tow. W. Dziubakiewicz, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, które zebrani przyjęli z entuzjazmem, wznosząc okrzyki ra cześć P. P. S.

Otwarcie największego mostu łukowego na świecie



W Sydney (Australja) otwarto niedawno największy łukowy most świata.

Zdjęcie przedstawia chwilę, gdy premier J. Lang przecina wstęgę. Z prawej strony wstęgi widać węzeł w miejscu,

Po uroczystości odbył się pierwszy raz w Rejowcu pochód ze śpiewem pieśni robotniczych, w którym brało udział około 500 osób. Po pochodzie odbył się na rynku wiec, na którym przemawiał tow. Dziubakiewicz.

Kalisz

(Kor. własna).

O godz. 11½ na placu koło nowego teatru odbyło się olbrzymie zgromadzenie zorganizowane przez PPS, wspólnie z „Bundem”. Obecnych było zgórą 5 tysięcy osób. Przewodniczył na zgromadzeniu tow. Kwiatkowski, przemawiali ttow. Cohn z Warszawy, Klin im. „Bundu”, oraz Wolf ze Związku włókniarzy.

Wśród entuzjazmu uchwalono jednomyślnie rezolucje, zaproponowaną przez CKW. PPS.

Po zgromadzeniu utworzono pochód, który przeciągnął ulicami miasta i rozwiązał się po przemówieniu tow. Cohna.

Po południu odbyła się w sali teatru Popularnego uroczysta akademja.

Ani komuniści, ani „socjaliści” z pod znaku pp. Jaworowskiego i Moraczewskiego, żadnych obchodów w tym roku nie urządzali.

Jak dowodzi imponujący przebieg manifestacji, urządzonej przez PPS, cała klasa robotnicza Kalisza skupia się pod jej sztandarami.

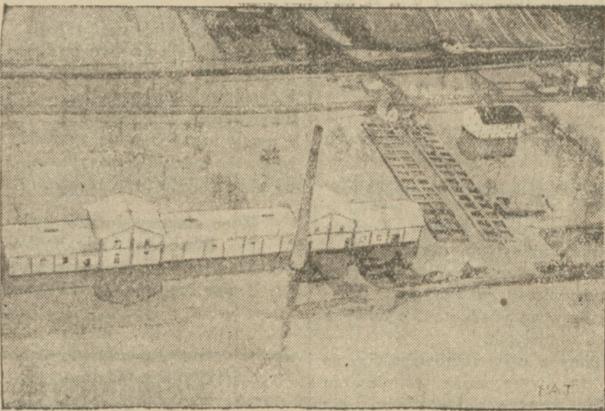
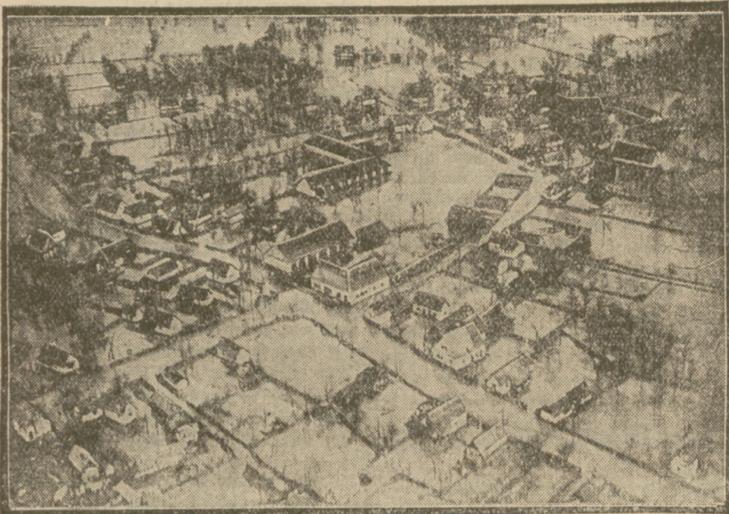
Chełm

(kor. własna).

Święto 1 Maja odbyło się w Chełmie Lub., przy tłumnym udziale mas pracujących. O godz. 11-ej ruszył pochód ze sztandarami P. P. S., Zw. Zawod. i TUR. z transparentami i orkiestrą. Pochód przeszedł przez ulice miasta, poczem odbyło się zgromadzenie z przemówieniami tow. tow. Bielickiego, Terpitz i Prochala.

W uroczystości uczestniczyło ponad 2 tysiące osób.

Z terenu katastrofalnej powodzi w Jugosławji



W ostatnich dniach powódzie w Jugosławji przybrały przerażające rozmiary, zalewając wsie i miasta. Władze ewakuowały zawczasu z zagrożonych oko-

lic 18.300 mieszkańców oraz 46.400 sztuk bydła.

Na naszych zdjęciach widzimy tereny zalane rzeką Sawą. Zdjęcia dokonano z aeroplanu.

35-lecie Pogotowia Ratunkowego



Z okazji 35-ej rocznicy istnienia instytucji Pogotowia Ratunkowego, odbyła się przed kilkoma dniami akademja w Radzie Miejskiej.

Sprawa tow. posła Ciołkosza przeciw p. K. Kautzkiemu z B.B.

(Czy tow. Ciołkosz darował w Berlinie Niemcom Pomorze?)

W swoim czasie prasa „sanacyjna” i brukowa w rodzaju „Ilustr. Kurjera Codziennego” doniosła ni skąd, ni zowad, że tak, jak Zagłoba ongiś podarował Niderlandy, tak tow. Ciołkosz, bawiąc w roku 1929 w Berlinie, gdzie wygłosił odczyt socjalistyczny — „podarował” Niemcom Pomorze. Nie pomogły nic za przeczenia, nie pomogły nawet sprostowania Niemców, towarzyszy niemieckich obecnych na odczyt tow. Ciołkosza w Berlinie, plotka ta, puszczona całowicie przez prasę subwencjonowaną, zacytowała dość szerokie kręgi. Sprawa wzięła o wiele poważniejszy obrót, gdy tow. posła Ciołkosza zamknięto wraz z innymi posłami w Brześciu i gdy po tym fakcie zaczęto na gwałt doszukiwać się przyczyn i podstaw porwania posłów do Brześcia. Wtedy wydobyto na wierzch tę zwietrzałą już plotkę, i w procesie brzeskim bardzo poważnie oskarżenie operowało przeciw tow. Ciołkoszowi tym zarzutem.

W Tarnowie istnieje pewien nauczyciel, który odznacza się tem, że jakby na ironję losu nosi imię i nazwisko takie, jak słynny teoretyk Socjalizmu Karol Kautzki. Aby to nie rzucało się tak w oczy, ów nauczyciel tem gorliwie zajmuje się polityką, wychwala „ideologię”, jeździ po wiecach „sanacyjnych” itp.

P. Karol Kautzki tak zmartwił się utratą Pomorza przez Polskę z powodu „darowizny”, uczynionej rzekomo przez tow. Ciołkosza Niemcom, że nie mógł tego przeboleć i dociekał na własną rękę, czy to jest prawda. Interpelował o to nawet tow. Ciołkosza i po rozmowie z nim wyszedł wzmocony na duchu, uspokojony w swoich uczuciach i oświadczył uroczysto, że nie wierzy w to, co gazety rewolwerowe napisały, iż Ciołkosz podarował Niemcom Pomorze.

Alisi przyszedł Brześć, towarzysza Ciołkosza nie było, a natomiast były liczne wiece „sanacyjne”, na których wszyscy „dobrowolnie” uchwalali żeby głosować na Jedynek. Na takim to wiecu w Tuchowie dnia 26 października 1930 roku rzucił na „stos” i swój wysiłek p. Karol Kautzki i przemawiał. Ale na sali powstała burza. Tłum gniewny i wzburzony wznosił raz po raz wiele mówiący okrzyk: „wypuścić posłów!” Wtedy p. Karol Kautzki, niepomny tego, co uroczysto oświadczył wobec tow. Ciołkosza, iż nie wierzy, aby on oddał Niemcom Pomorze, odpowiedział na okrzyki wzburzonego tłumu, co następuje: Czegoż wy chcecie, ludzie, przeciw wasz Aśko Ciołkosz chciał odstąpić kawał ziemi polskiej na Pomorze Niemcom i jakżeż to takich ludzi można nie zamykać? W ten sposób także p. Karol Kautzki obok pana Sławka „zalegalizował” Brześć...

Stoła się jednak, że tow. Ciołkosz wytrzymał Brześć, wyszedł na wolność i zaskarżył p. Karola Kautzkiego, który w taki przekonywujący sposób „zale-

galizował” Brześć, do Sądu. I Sąd skazał p. Karola Kautzkiego. Ale Sąd Okręgowy w Tarnowie, na skutek apelacji oskarżonego uniewinnił p. Kautzkiego i napisał w wyroku, że p. Kautzki nie miał świadomości bezprawnego działania, ponieważ „Ilustr. Kurjer Codzienny” zaopatrzył sprostowanie tow. Ciołkosza swoimi uwagami.

Na skutek kasacji tow. posła Ciołkosza, sprawa znalazła się przed dwoma dniami na wokandzie Sądu Najwyższego.

Adwokat tow. dr. Karniol, popierając kasację w imieniu tow. Ciołkosza, podniósł, że sprostowanie tow. Ciołkosza było umieszczone nie tylko w „Kurjerze Krak.”, ale w innych pismach, że tem samem nie może być mowy o braku świadomości u p. Kautzkiego z

to tem bardziej, że Kautzki sam przyznał, iż nie wierzy w to by tow. Ciołkosz oddawał Niemcom Pomorze. Skoro — mimo to — rozgłaszał te wieści na wiecu, działał wybitnie w złą wierz. Obrońca podniósł i również moralne znaczenie tej sprawy a mianowicie, że wleży kiedy tow. Ciołkosz przebywał w niedających się opisać fizycznych i moralnych warunkach w Brześciu, i gdy nie mógł się bronić, rozgłaszało o nim fałszywe wiadomości.

Sąd Najwyższy wbrew wnioskowi prokuratora, który domagał się zatwierdzenia wyroku uniewinniającego Kautzkiego, wyrok Sądu Okręgowego uchylił.

W ten sposób nie udało się jeszcze jedna „legalizacja” Brześcia i p. Kautzki będzie jeszcze musiał odsiedzieć...

Zwycięstwo Centralnego Związku Górników przy wyborach na kopalni „Donnersmarka”

Powiat Rybnicki, twierdza enpeerowska, przekształca się na twierdzę socjalistyczną. Dowodem tego są wyniki ostatnich wyborów do rady zakładowej kopalni „Donnersmarka” w Chwałowicach, które przyniosły walne zwycięstwo Centralnemu Związkowi Górników. Wynik głosowania jest następujący:

- 1) Centralny Zw. Górników otrzymał 592 głosy, a więc 5 mandatów i 1 uzupełniający.
 - 2) Zjednoczenie Zaw. Polskie otrzymało 516 głosów, a więc 4 mandaty i 1 uzupełniający.
 - 3) Generalna Federacja Pracy otrzymała 77 głosów, bez mandatu.
- Zjednoczenie Zawodowe Polskie straciło na rzecz Centralnego Związku Górników 4 mandaty.

Co słychać w Warszawie?

WSPANIAŁEGO BOA uzyskał Ogród Zoologiczny. Znana tancerka p. Zabłocka podarowała Ogrodowi węża 2-metrowej długości, za co otrzymała od dyrektora Zabłockiego psa dingo. Wąż jest tresowany, wyjątkowo łagodny i bezpieczny dla otoczenia.

POLSKA LIGA GOSPODARZA uległa przymusowej likwidacji przez Komisarza Rządu. Likwidator tego stowarzyszenia starosta grodzki Warszawa-Północ zawiadoma, iż wszyscy wierzyciele powinni zgłosić umotywowane i uzasadnione pretenzje w ciągu dni 60 od daty ogłoszenia 3-go wezwania w dzienniku urzędowym wojewódzkim.

CENY NA TARGOWISKACH w ciągu ostatniego tygodnia wykazały wzrost o 0,48 proc. Naogół ceny przedstawiają się dość nisko. Pomimo, że się rozpoczęły roboty polne, ilość przybywających do Warszawy, wieśniaków z żywnością zupełnie nie zmalała.

IŁOŚĆ ZACHOROWAŃ W WARSZAWIE wyniosła 228 wypadków. W porównaniu z poprzednim okresem wykazuje niewielki wzrost pojęcia zachorowań na dur brzuszny, na koklusz, pozatem zdarzył się 1 wypadek zimnicy, oddawna nie notowanej w Warszawie.

ARABSCY AKROBACI, jacy mieli przybyć na teren Luna-Parku nie przyjadą, gdyż władza administracji ogólnej nie uwzględniła im prawa pobytu w Warszawie. Mamy dostateczną ilość bezrobotnych akrobatów polskich, którzy głodują.

I w partji komunistycznej... i w sanacji

„Dziennik Bydgoski” donosi: W Tomaszowie Mazowieckim wykryto, że student Władysław Albertowski,

Samobójstwo ucznia

Uczeń klasy V-go gimn. im. Piramowicza we Lwowie, Jan Kazimierz Ślepkur, syn tercjana, wszedł rano do ambulatorium dentystrycznego zakładu naukowego, gdzie popełnił samobójstwo w ten sposób, iż odkręcił kurek gazowy włożył do ust rurkę, z której ulatniał się gaz. Śmierć nastąpiła w krótkim czasie.

Pomoc okazała się bezskuteczna. Przyczyna desperackiego kroku — rozstrój nerwowy.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Po krótkotrwałym rozpozodzeii, ponowny wzrost zachmurzenia aż do całkowitego pokrycia nieba i drobnych deszczów. Chłodno. Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane północne.

Dalsza militaryzacja magistratu krakowskiego

„Naprzód” donosi:

Posady w magistracie krakowskim B. B. zaczyna systematycznie obsadzać „swoimi”. Po p. Strasiku, który został przeniesiony na stanowisko naczelnika biura ewidencyjnego, aby w sekretarjacie prezydjalnym magistratu zrobić miejsce p. Piotrowskiemu, emerytowanemu

pułkownikowi, przyszła kolej na inne poważne stanowisko w magistracie krakowskim.

Jak się dowiadujemy, na to stanowisko ma przyjść p. Żak, b. oficer legjonowy, obecnie handlarz żelaza i sekretarz B. B. W. R. województwa krakowskiego.

Zjazd aplikantów adwokackich Małopolski

W sobotę i niedzielę obradował we Lwowie zjazd delegatów aplikantów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjazd został powitany przez przedstawicieli Komisji Kodyfikacyjnej, sądownictwa oraz władz centralnych i wojewódzkich.

Mowa inauguracyjna prezesa Rady Naczelnej aplikantów adwokackich, d-ra Jerzego Langroda, który wbrew ogólnej opinii całej polskiej palestry, znacznie odłamu sądownictwa oraz całej po-

stępował opinji publicznej naszego kraju, śpiewał hymny na rzecz projektowanego statutu o ustroju palestry i dobrej woli oraz szczerzy intencji jego autorów — została przez delegatów przyjęta ze zdumieniem.

W reakcji na tę mowę wygłosił tow. dr. Loos przemówienie, w którym przestrzegając delegatów przed rolą narzędzia w walce z adwokatami b. Kongresówki. Zainteresowane w takim rozwoju wypadków czynniki, usiłują od jakiegoś czasu spowodować rozbiście w obozie polskiej palestry, która jest jedną z nielicznych niezależnych sił, podnoszących od czasu do czasu głos protestu. W końcu wezwał tow. dr. Loos władze organizacyjne aplikantów adwokackich do protestu przeciw systemowi „prawnemu”, który umożliwia takie wypadki, jak Brześć, Łuck i „pacyfikacja”.

Samobójstwo nauczyciela w Odolanowie

W sobotę wieczorem odbyło się w Odolanowie uroczyste pożegnanie inspektora szkolnego p. Cieniwały, w którym wzięło udział nauczycielstwo z całego b. pow. odolanowskiego. Uroczystość pożegnania zakończyła się późną nocą.

Jeden z uczestników uroczystości nauczyciel szkoły powszechnej w Chwałszewie pod Odolanowem, Stanisław Kaczmarek, wyjechał około godz. 2 w nocy na rowerze za miasto, przystanął na drodze i strzelił sobie w skroń w zamiarze samobójczym.

Rannego odwieziono do szpitala w Ostrowie, gdzie walczył ze śmiercią, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyny samobójstwa dotąd nie stwierdzono.

COLOSSEUM

„NENITA, KWIAT HAWANNY”

Filmy egzotyczne cieszą się zawsze powodzeniem ze względu na ich tło przepojone ełocim poludnia, to też podoba się ludzom i „Nenita”, chociaż scenarjusz tej odznacza się naiwnością wprost bezgraniczną, mogącą zdenerwować nawet ludzi mało wymagających.

Ładna pieśń miłosna, kilka ciekawych zdjęć, znakomita gra Lupe Velez — oto zalety filmu, który mimo usterek cieszy się powodzeniem. Niestety, obraz nie należy do tych, które możnaby zaliczyć do najlepszych dzieł jednego z najwybitniejszych reżyserów, jakim jest Van Dycke.

Nad program doskonale popisy tresowanych psów.

I. K.

DŹWIĘKOWY MIEJSKI KINOTEATR

Początek seansów: 6, 8, 10.

TAJEMNICE SEKRETARKI

sensacyjny film z udziałem Claudette COLBERT oraz George METAXA

Własne PARAMOUNT & NADPROGRAMY

Ceny miejsc od 50 groszy do zł. 1.20.

Kino „ADRIA PALACE”

Wierzbowa 7 Początek 4, 6, 8, 10

Dziś PREMIERA!

Na Śliskiej Drodze

Wspaniały dramat erotyczny.

W roli głównej: DOROTHY JORDAN

„NAJEŹDZCY”

wstrząsający dramat miliona istnień ludzkich, rzuconych w wir wojny.

Front zachodni 1918 r.

KINO DŹWIĘK. KOMETA

Początek 5, Niedz. 3

Chłodna 47

Na scenie występy artystów.

majestic OSTATNI DZIEŃ

nowy świat 43. początek 4

100-procentowy dramat mężczyzna, sportowiec

ulubieniec kobiet i mężczyzn

HARRY PEEL

w swym najnowszym filmie i pierwszym dźwiękowcu

WSZYSTKO dla DZIEWCZYNY

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zawody bokserskie na fundusz olimpijski w Warszawie

Dnia 8 b. m. o godz. 12 rozegrane zostaną w Cyrku warszawskim, staraniem W. O. Z. B. wielkie zawody bokserskie, z których dochód przeznaczony zostanie na fundusz olimpijski. Zawody ze względu na swój imponujący program zapowiadają się, jako najciekawsza impreza pięściarska sezonu. W ramach tych zawodów odbędą się również kilka spotkań zaliczonych jako eliminacje przedolimpijskie. Do tych ostatnich spotkań należą będzie przedewszystkiem spotkanie mistrza Polski wagi muszej, Rogalskiego z Kazimierskim. Poza tem stoczą nową walkę dwaj odwieczni rywale Goss — Anders. Ciekawie zapowiada się również walka pomiędzy mistrzem Polski Sipińskim a Bakowskim. Następnie odbędą się mecz pomiędzy Arskim a Wysockim. Mistrz Polski Karpiński rozegra spotkanie z Wojtkiewiczem, a mistrz Polski wagi półciężkiej

Wystrach walczyć będzie z łodzianinem Wurmem.

Sensacją programu będzie udział znanego zawodowego boksera polskiego Rana, który wrócił do Warszawy po wielu sukcesach na ringach amerykańskich. Edward Ran stoczy kilka walk pokazowych.

Poradnia Świadomego Macierzyństwa

Leszno 53.

Zapobieganie ciąży. Leczenie niepłodności i chorób kobiecych. Porada 3 zł.

LECZNICA SPECJALNA b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

D-ra med. D. GISERA

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. choniczne), pęcherza i niemoc płciowa.

Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA zł. 4

GRY SPORTOWE W WARSZAWIE.

W dniu 3 maja rozegrano w stolicy szereg meczów siatkówki pań z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Warszawy w kl. A z następującymi wynikami:

AZS — Warszawianka 30:8. Sława—Makabi 26:24. AZS — Polonia 30:16. Przyszłość — Sława 30:18. Polonia — Warszawianka 30:14. Przyszłość — Makabi 30:23.

Ponadto rozegrano jeden mecz w haziemie kl. A pomiędzy drużynami Polonia—Sława, z wynikiem 25:0 dla Polonii.

DZIŚ DWA MECZE O MISTRZ. KL. A.

Dziś odbędą się dwa mecze o mistrz. kl. A, a mianowicie na boisku Legii zmierzy się Legia I b ze Skrą, a na boisku Domu Ludowego Świt z Marymontem. Początek o godz. 16.30. Zawody poprzedzone zostaną przedmeczami.

KRYZYS W POLSKIM ZWIĄZKU PLYWACKIM.

Jak się dowiadujemy, cały zarząd Pol. Zw. Pływackiego podał się do dymisji na skutek odmowy subwencji i zwoluje nadzwyczajne walne zgromadzenie na 29 b. m., a zatem na ten sam termin, co Polski Zw. Hokeja Łódzkiego.

MECZE PIKARSKIE W WARSZAWIE.

Na boisku Skry odbyły się we wtorek trzy mecze pikarskie, a mianowicie o mistrzostwo klasy B Orzeł pokonał Sarmatę 3:1 (0:1), zaś o mistrz. kl. B Haspel Union 1:1. a Maraton — Błyskawica 2:2.

HOLLYWOOD początek 6, 8, 10

Główny arcyfilm

„ZEMSTA NIETOPERZA”

Dzieje intymnego flirtu arystokraty rosyjskiego i pokojówki. W rolach gł. IWAN PETROWICZ

ANNY ONDRA

Muz. Jan STRAUSS. Rez. Karol Lamac

Bilety ulgowe i passe-partout nieważne

WIELKA FILHARMONJI Początek 6, 8, 10

genjalny tragik Iwan MOZZUCHIN

w dramacie z życia ludzi bez przeszłości p. 14

SIERŻANT X

COLOSSEUM początek 4, 6, 8, 10

Ceny od 1 zł.

NA EKRANIE LUPE VELEZ

„Nenita Kwiat Hawanny”

NA SCENIE: Pierwszy raz w Warszawie

SWIATOWEJ SŁAWY ATRAKCJE

MAŁA SALA: „PAT I PATACHON JAKO STRZELCY” — Dla młodzieży dozwolone.

Już jutro w kinie MAJESTIC

oblicze współczesnej Warszawy w krzywym zwierciadle zbrodni ukazuje najnowszy

sensacyjny — kryminałny przebój polski

RYCERZE MROKU

Reżyserji B. Bredsznajdra

W r. gł. Bronisława LIVIA, Krasna, Nowicka, Chauveau, Breza, Owron, Szwarz, Puchalski, Owerlo, Krzewiński, Rzątkowski

Samobójstwo pracownika pocztowego

Nocy ub. w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Jabłonie Legionowej, pracownik tegoż urzędu, 27-letni Ludwik Łach, targnął się na życie. W tym celu Ł. przywiązał do palca prawej nogi szpagat, którego koniec był związany do cyngla karabinu. Ł. pociągnął i spowodował wystrzał. Kula ugodziła de-

perata w klatkę piersiową powyżej serca. Lekarz Pogotowia prywatnego (8-75-75) stwierdził stan b. ciężki i przewoził desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wypadki tramwajowe

Na rogu ul. Wolskiej i Bema pod elektrowóz linii „11”, dostał się jadący na rowerze 20-letni Ryszard Słabiński, doznając potłuczenia twarzy, rąk i nóg. Rower został polamany.

Na rogu ul. Żelaznej i Krochmalnej, został uderzony przez tramwaj linii „0” 13-letni Ignacy Kamiński, uczeń, który został zraniony w głowę.

Na Krak. Przedm., wprost Karowej, wypadł z tramwaju kolporter 16-letni Stanisław Paluch, który doznał potłuczenia lewego łokcia. Wszystkich poszkodowanych opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

Na rogu Śniażęcickich i Marszałkowskiej wypadła z tramwaju i złamała prawą rękę 36-letnia Helena Kowalska (Jastrzębska 4).

Wypadki samochodowe

Na rogu ul. Bielańskiej i pl. Teatralnego samochód przejechał ucznia 8-letniego Sergiusza Mątykę. Chłopiec doznał poranienia głowy i potłuczenia nóg.

Na pl. Bankowym róg Zabiej samochód potrafił 63-letniego Ludwika Zaroja (bucchaltera), który został zraniony w łewo podudzie.

— Na rogu ul. Bagatela i pl. Unji Lubelskiej dostała się pod samochód 53-letnia Marja Czarnecka, robotnica, doznając potłuczenia prawej stopy. Wszystkich poszkodowanych opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Zawody motocyklowe na pionowej ścianie

Starostwo grodzkie Warszawa-Praga zezwoliło Luna - Parkowi praskiemu urządzenie zawodów motocyklowych na pionowej ścianie. Szybka jazda na pionowej ścianie popisują się m. in. Polak z Chicago Walenty Bieszczyk. Ściana będąca areną popisu ma średnicę 18-metrową.

Podatek od lokali

Magistrat rozesał wezwania płatnicze na podatek od lokali za II kwartał r. b. Podatek ten płatny jest bez odsetek i kar za zwłokę w ciągu m. maja. Nieopłacone wezwania płatnicze podatkowe od lokali za I kwartał r. b. skierowane będą do egzekucji.

Zakaz sprzedaży alkoholu

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało przypomnienie do wszystkich starostw w sprawie obowiązującego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w czasie trwania poboru wojskowego. W terminie od dn. 2 maja zakaz ten obowiązuje w miejscach siedziby komisji poborowych.

OD 30 GROSZY

za łokieć kw. nabyć można działki w najpiękniejszej okolicy Warszawy (3 klm. od granicy miasta), na szlaku

Warszawa - Bielany - Łomianki

Miejscowość sucha, falista, zalesiona. Komunikacja kolejowa i autobusowa ze stacją Dąbrowa Leśna.

W pobliżu szkoła, gimnazjum i miasteczko. Bliższych informacji udziela w godz. od 10 do 1 i od 4 do 6 po poł.

BIURO ZARZĄDU OSIEDLA

„Dąbrowa - Leśna”

WARSZAWA, MAZOWIECKA 4, m. 2
Telefon 682-50.

Czytajcie

Książeczki:

ZYGMUNTA ZAREMBY — „Racjonalizacja — kryzys — proletarijat”.
KAZIMIERZA CZAPINSKIEGO — „Faszyzm współczesny”.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Na śliskiej drodze”.

APOLLO: „Żona na jedną noc”.

ATLANTIC: „Godzina z tobą”.

BAJKA: „Cudowny eliksir” i „Bohater-ski patrol”.

COLOSSEUM: „Nenita, kwiat Hawany”.

W małej sali: „Parada miłości”.

CASINO: „Kriess”.

CAPITOL: „Buster i jego żona”.

CRYSTAL: „Nie kradnij” i „Umieraj a tańcz”.

CZARY: „Legion ulicy”.

ERA: „Szyb L. 23” i rewja.

FILHARMONJA: „Sierżant X”.

FORUM: „Pieśń Caballera”.

HELJOS: „Rok 1914”.

HOLLYWOOD: „Zemsta nieoperza”.

IRA: „Tego jeszcze nie było”.

ITALJA: „Wesoły tydzień” i rewja.

KOMETA: „Najeźdźcy” oraz rewja.

LOTOS: „Cham”.

LUX: „Janko muzykant”.

MAJESTIC: „Wszystko dla dziewczyny”.

MARS: „Pod kuratelą”.

MASKA: „X-27”.

MEWA: „Błękitny express” i „Współczesne małżeństwo”.

MIEJSKI: „Tajemnice sekretarki”.

PAN: „Buster się żeni”.

PALACE: „Hotel Atlantic”.

RIVIERA: „Cham”.

ROXY: „Pieśń o Atamanie”.

STYLLOWY: „Książę Dracula”.

SFINKS: „Przناعzenie”.

SOKÓŁ: „Za kulisami teatru” i „Amor w kole podziemnej”.

ŚWIATOWID: „Szanghaj Express”.

TOMBOLA: „Kapitan Whalan” i „Pokusy Broadwayu”.

TON: „Rok 1914” ze Smosarską.

UCIECHA: „Liljanka chce się rozwieść”.

URANIA: „Lotnik z Kalifornii”.

WISLA: „Pod banderą miłości” i rewja.

ZNICZ: „Tajemnica starego rodu”.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin” z Jarczem w roli głównej.

PREMJERA W TEATRZE ATENEUM. Przedstawienia sensacyjnej sztuki p. t. „Car Lenin” dobiegają końca. Za kilka dni Teatr Ateneum występuje z premierą nowej sztuki węgierskiego autora Istwana Mihaly p. t. „Mam lat 26”. Sztuka ta poruszająca aktualne zagadnienia społeczne grana była z ogromnym sukcesem na Węgrzech w Niemczech, a ostatnio w Polsce. Udział biorą pp.: Perzanowska, Zarebińska, Buczyńska, Daniłowicz (rola główna), Zawistowski oraz cały zespół „Ateneum”. Sztukę reżyseruje St. Perzanowska. Oprawę dekoracyjną przygotowuje Zofia Węgierkówna.

TEATR WIELKI. Dziś ukaże się po raz drugi z przepychem, przepiękną operą Zandonai'a „Francesca z Rimini”.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie świeżo wznowione arcydzieło szylerskie „Don Karlos”. Ceny niższe.

Dziś o godz. 3 m. 30 „Sto dni Napoleona”.

TEATR NOWY. Codziennie komedia w 3-aktach „Młodość szumi”.

TEATR LETNI. Dziś i jeszcze tylko do końca tygodnia efektowna komedia Ludwika Verneuil'a „Bank Nemo”.

Dziś po poł. po cenach niższych „Pan na czelniek to ja” z Antonim Fertnerem.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie komedia Nowaczyńskiego p. t. „Komedia Amerykańska”.

Dziś o godz. 3 pp. pierwszy raz po cenach niższych „Pigmaljon”.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie komedia Marii Kuncewiczowej „Miłość panińska”.

Dziś o godz. 4 pp. po cenach niższych komedia Winawera „Poprosto truteń”.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej zwołane będzie na 12 b. m. Na porządku dziennym tego posiedzenia figurować będą sprawy przekazane z magistratu a wymagające uchwały Rady Miejskiej, jak również wnioski komisji finansowo - budżetowej, której posiedzenie ma się odbyć dn. 10 b. m.

Pierwsze źródło zakupu Ogłoszenia drobne

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc., odżywkę do zdrowia, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki: Apteka „Start” Warszawa, Chmielna 26. Rakiety, piłki, pantofle tenisowe. Przybory footballowe.

OPONY wszelkich marek
CZĘŚCI ZAMIENNE oraz
WSZYSTKO DO AUTA
obecnie najlepiej się kupuje
„BERSON” Warszawa
Szpitalna 12, Telefon 769-64

JAN WAŚNIEWSKI

20)

Na podszybiu

Powieść górnicza

Mruk wykonał wdziesięć kilka piruetów i, pod ciężkim wzrokiem inżyniera, mówił z lekkim jękami:

— Bo, co do Kossobudzkiego... Porządny człowiek... Był w Rosji... Zabrzycki z churgotem odsunął fotel i wstał z miejsca tak gwałtownie, że Mruka przeszedł lekki dreszczyk.

„Ten warjat zaczyna szaleć!” — pomyślał i cofnął się przeczornie. Ile razy zbliżał się do swego zwierznika, doznawał dziwnego uczucia. Oto zdawało mu się, że Zabrzycki nagle wybuchnie, że jego nagromadzona energia wyładuje się w jakiś gwałtowny, dziwny, może niesamowity nawet sposób. Może rzuci się na niego, może zacznie tłuc meble i szaleć po biurze, rycząc i wymyślając, albo też powybija szyby w małym pokoiku, wpuści trochę świeżego powietrza i odetchnie raz nareszcie nie innym dymem cygar. Szygar, patrząc na przelożonego, zamykał swoją admirację i jakiś niejasny lęk w słowach, które zresztą mówił tylko sam do siebie, a które brzmiały: „A to byk, cholera!”

Zabrzycki podszedł tymczasem do terminarza i zaczął przewracać kartki, mniąc je przytem i miętosiąc niemiłosiernie:

— Dziś wtorek? — spytał.

— Tak jest.

— Niech pan zatelefonuje, że we czwartek będę na „Wiktorze”. Ośma rano, niech czekają.

— Dobrze... A co do Kossobudzkiego... to bardzo porządny...

— Nie pytam pana o zdanie.

Zabrzycki fuknął dymem cygara, chrząknął, a sztygar wyszedł z pokoju.

„Co ja będę z takim durniem gadał? — myślał. — Niech sam rozstrzyga”.

Zatelefonował na „Wiktor”. ogromnie nastraszył Siennickiego. Otrzymałszy wiadomości, zawiadomca wpadł jak bomba do Verriera.

— Jutro komisja! — wykrzyknął.

Verrier też się zaniepokoił.

— Uf, do diabła — sapnął Siennicki — co on teraz zrobi? Za moskali urząd brał łapówki i było dobrze... A obecnie? Żeby mu się czemkolwiek przysłużył. Ale czemu? Nie znamy go dobrze... A od niego wszystko zależy...

Rzeczywiście ostateczny wyrok w sprawie katastrofy spoczął obecnie w ręku inżyniera rządowego.

VIII. ROZSTRZYGNIECIE.

Wysoki, potężny Zabrzycki w skórzanej czarnej kurcie, długich butach i sztywnym hełmie na głowie, szedł o godzinie ósmej rano ku szybowi Nr. 1. W ręku trzymał mosiężną karbidówkę, specjalnie dla niego wczoraj ciepłonie puconą, więc błyszcząca jak lustro. Koło niego uwijał się zasapany i mocno wszystkim przejęty Siennicki, a za nim stąpił z kokietyrnie pochyloną głową uśmiechnięty Mruk.

— Szala do zjazdu!

— Gotowa.

Szala zapadła w ciemności i chłód podziemi.

W chodniku wyciągowym czekał na wszystkich sztygar Małek.

— Pan kierował akcją ratunkową?

— Ja, panie inżynierze.

— Niech pan prowadzi ku pochylni, gdzie to się

mało palić.

Małek ruszył pierwszy.

— Potem pojedziemy ku zrobom pod trzeci szyb.

— rzucił po chwili Zabrzycki.

Oprowadzający skinał głową i w milczeniu zapuścił się w labirynt chodników.

Zabrzycki przypuszczał to, co było już wiadome zarządowi: że przy pochylni pożaru prawie nie było, a gazy szły od trzeciego szybu i że akcją ratunkową prowadzono zupełnie źle. Ze słyszenia wiedział o tem, że jedynie Kossobudzki zorientował się w sytuacji, a Siennicki wszystko psuł swem zdenerwowaniem. Olbrzymi inżynier sunął w zupełnym milczeniu. Siennicki starał się rozzerwać go ciąglem mówniem. Najlepsze jednak kawały i anegdoty nie zdołały przebić pancerza urzędowej powagi Zabrzyckiego i budziły wesołość jedynie u obu sztygarów.

— Czy on czasem czego nie zmałstruje? — niepokoił się Siennicki, widząc chmurny spokój zwiędzającego. W pewnej chwili zbliżył się do Małka niepostrzeżenie i mruknął mu do ucha:

— Zmęcz pan ich, przedzej wyjdą.

Małek zaczął kofować i kluczyć po okropnych dziurach, tytlając komisję w bloku. Prowadził przeważnie stromemi pochylinami pod górę, z miejsc gorących skręcał nagle w dmuchające zimnym wiatrem chodniki powietrzne. Gdy doszli do jakiejś wąskiej wciniki, Zabrzycki ledwie mógł się tam wtlóżyć, to też windując się w górę, sapnął jak miech kowalski.

(D. c. n.)

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SLUŻĄCE BEZPŁATNE do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta”. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8-10 m. 13. Codziennie od 11-ej do 4-ej.

KRAWCOWA poszukuje pracy w domach prywatnych. Reperacje. Tania. Poznańska 22 — 62.

PANIENKA MŁODA Z PROWINCJI, pracownica chętnie przyjmie zajęcie pokojowej. Zgłoszenie do Redakcji „Robotnika” pod A. B.

MŁODA, UCZCIWA, INTELIGENTNA PANNA, pozostająca w ciężkich warunkach i pragnąco dalej uczyć się poszukuje posady biurowej, lub jako nauczycielki domowej do dzieci. Mam referencje. Oferty pod „Pomoc-uczciwa praca”.

MATURYSTA poszukuje jakiegos zajęcia. Udziela niemieckiego w zakresie ośmiu klas. Cena przystępna. wiadomość: Alojzy Meldziński-Miernowski, Widok 2, m. 23.

BYŁY SEKRETARZ jednego z większych oddziałów Zw. klasowego w Warszawie, rutynowany korespondent, piszący na maszynie, buchalter, poszukuje pracy podobnej lub w biurze. Oferty do „Robo.nika” pod „Ewentualnie kaucja”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Wawerska 7.